

Sygn. akt VI ACa 741/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Zalewska

Sędziowie: SA Aldona Wapińska

SA Jolanta Pyżlak (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. S. i A. S.

przeciwko A. T. i (...) sp. z o.o. w K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 września 2013 r.

sygn. akt XXV C 479/11

1. zmienia częściowo zaskarżony wyrok nadając mu następującą treść:

I. zobowiązuje Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. do złożenia oświadczenia o treści: „Zarząd Spółki Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. przeprasza Panią H. S. oraz Pana A. S. za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci kultu pamięci po zmarłym W. S. (1) w książce autorstwa A. T. pod tytułem „(...)”. ” i opublikowania tego oświadczenia na stronie głównej portalu (...) w formie ogłoszenia o rozmiarze 400x400 pikseli pogrubioną czcionką w rozmiarze 16 pikseli, przez okres jednego tygodnia - w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku;

II. zobowiązuje A. T. do złożenia oświadczenia o treści: „A. T. przeprasza Panią H. S. oraz Pana A. S. za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci kultu pamięci po zmarłym W. S. (1) w książce pod tytułem „(...)”. ” i opublikowania tego oświadczenia w dzienniku „(...)” w rozmiarze A5 pogrubioną czcionką Times New Roman o rozmiarze 16 pkt, na trzeciej stronie dodatku (...) - w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku;

III. nakazuje pozwany Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. oraz A. T. zaprzestania naruszania dóbr osobistych powodów poprzez usunięcie z kolejnych wydań i dodruków książki „(...)” autorstwa A. T. fragmentów naruszających kult pamięci po zmarłym W. S. (1), umieszczonych w wydaniu (...) na stronach:

- 122: „(...)”;

- 273: „(...)”;

- 420 - 421: „(...)”;

- 435: „(...)”;

IV. oddala powództwo w pozostałej części;

V. zasądza od A. T. na rzecz H. S. i A. S. kwoty po 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

VI. zasądza od Wydawnictwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. na rzecz H. S. i A. S. kwoty po 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu części kosztów postępowania.

2. oddala apelację powodów w pozostałej części;

3. zasądza od A. T. na rzecz H. S. i A. S. kwoty po 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego;

4. zasądza od Wydawnictwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. na rzecz H. S. i A. S. kwoty po 600 zł (sześćset) tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 741/16

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko A. T. – autorce książki „(...)” i Wydawnictwu (...) spółce z o.o. z siedzibą w K. – wydawcy tej książki, powodowie H. S. i A. S. wnosili o ochronę dóbr osobistych w postaci kultu pamięci osoby zmarłej – W. S. (1) oraz dobrego imienia powoda A. S.. Powodowie na podstawie art. 24 k.c. domagali się ochrony niemajątkowej żądając zobowiązania pozwanych do złożenia i opublikowania oświadczeń zawierających przeproszenie za naruszenie dóbr osobistych poprzez kłamliwe informacje, jakie opublikowane zostały w książce „(...)”. Treść żądanych przeprosin oraz forma i miejsce ich publikacji wskazane zostały w pozwie. Ponadto powodowie wnieśli o nakazanie pozwanym zaprzestania naruszania ich dóbr osobistych poprzez usunięcie z książki wskazanych w pozwie fragmentów oraz zakazanie pozwanym na przyszłość publikacji i rozpowszechniania tej książki „w całości bądź w części, bez względu na formę i środki przekazu, w formie zawierającej informacje naruszające kult pamięci po zmarłym W. S. (1) oraz dobre imię A. S.”, a w szczególności zawierające wskazane w pozwie fragmenty książki. Powodowie wnieśli także o upoważnienie ich do opublikowania żądanych oświadczeń na wyłączny koszt pozwanych we wskazanych tytułach prasowych w przypadku niewykonania przez pozwanych ogłoszeń w określonym terminie.

Pozwani nie uznali powództwa i wnosili o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 30 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanych zwrot kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ich ocenie prawnej:

W dniu 5 października 2010 r. została wydana książka autorstwa A. T. „(...)”, której wydawcą jest Wydawnictwo (...). Wydaniu książki towarzyszyła kampania reklamowa w postaci wywiadów prasowych z autorką, wieczorów autorskich oraz zamieszczenia fragmentów książki na stronie wydawcy. Książka jest biografią (...) W. G.. Powstała w wyniku wielu spotkań autorki z W. G. na przestrzeni kilku lat, począwszy od 2003r. do 2007r., czyli do śmierci W. G.. Powstaniu książki towarzyszyła praca badawcza autorki nad dokumentami znajdującymi się w licznych archiwach i innych instytucjach zarówno na terenie Polski jak i poza jej granicami: (...) Instytucie (...) w Polsce, gdzie pozwana analizowała akta osobowe W. G., W. S. (1), J. T. oraz akta procesu W. G. przed Centralnym Komitetem (...), Instytucie Pamięci Narodowej, gdzie pozwana analizowała teczkę osobową W. G., K. J. (męża W. G.) oraz W. S. (1), archiwum KC (...) Archiwum Akt Nowych, gdzie autorka odnalazła dokumenty z meldunkami kontrwywiadu AK z nazwiskiem W. G., Bibliotece Narodowej w W., gdzie pozwana dokonała kwerendy artykułów prasowych, których przedmiotem

był proces W. G. przed Centralnym Komitetem (...), archiwum IPN w zakresie dotyczącym dekretu z sierpnia 1944r. dotyczącego odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, sygn. akt (...), z których autorka korzystała z zeznań M. E. przemawiających na niekorzyść W. G.. Przedmiotem badań pozwanej były również dokumenty znajdujące się w: Archiwum (...), Archiwum (...), Archiwum Związku (...), Związku (...), Archiwum (...) w W., Archiwum (...) w N., Muzeum (...) w W. i w szeregu innych instytucji. Podczas zbierania informacji do spornej publikacji pozwana przeprowadziła także liczne rozmowy z osobami posiadającymi informacje na temat spornych faktów z życia W. G. z okresu II Wojny Światowej, w szczególności z okresu pobytu w getcie (...) oraz wytaczanych przez W. G. oskarżeń pod adresem W. S. (1). Tak zebrane świadectwa autorka przytoczyła w książce w formie cytatów. W szczególności dotyczyło to wypowiedzi: M. E., S. G., R. K. i S. K.. W czasie zbierania materiałów do książki pozwana podejmowała także działania mające na celu skonfrontowanie z rodziną W. S. (1) informacji związanych z W. S. (1), przekazanych jej przez W. G., a także wcześniej publikowanych w książce stanowiącej autobiografię W. G. „(...)”. W tym celu pozwana zadzwoniła na prywatny numer telefonu powódki próbując nawiązać kontakt i umówić się na rozmowę. Próba ta okazała się bezskuteczna. Powódka przekazała słuchawkę telefonu powodowi A. S., który zarzucił pozwanej rozpowszechnianie w środowiskach kalifornijskich w Ameryce pogłosek o współpracy W. S. (1) z gestapo. Powód poinformował także pozwaną, że jej pomówieniami zajmują się amerykańscy adwokaci. Po raz drugi pozwana usiłowała nawiązać kontakt z A. S. w czasie uroczystości z udziałem Prezydenta L. K. „(...)”, która odbyła się w Teatrze (...) w dniu 10 października 2007r. Wśród uhonorowanych pośmiertnie znalazł się między innymi W. H., który pod koniec 1944r. pomógł przetrwać W. S. (1). W uroczystościach uczestniczyła między innymi wdowa po W. S. (1) H. S., jego syn A. S. oraz wnuk. Już po zakończeniu uroczystości, których organizatorem była Kancelaria Prezydenta, do E. Z., pełniącej wtedy funkcję (...) w (...) – podszedł powód A. S. i zaczął wykrzykiwać pod adresem A. T., również obecnej na uroczystościach, i E. Z., obraźliwe oskarżenia. A. S. zagroził też A. T., że pożałuje, że pisze książkę o tym, że jego ojciec współpracował z gestapo. W trakcie tego zajścia A. S. zachowywał się agresywnie i nazwał W. G. „(...)”. Z obawy, aby przebieg zdarzenia nie wpłynął negatywnie na autorytet Prezydenta (przy zdarzeniu były także obecne inne osoby) E. Z. sporządziła notatkę służbową.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, jednym z elementów książki, stanowiącej źródło roszczeń powodów w tej sprawie, jest wątek związany z osobą W. S. (1), znanego (...), który podobnie jak bohaterka książki, przeżył część II Wojny Światowej na terenie (...) getta. Oboje spotykali się w kawiarni (...), w której W. G. występowała jako (...), zaś W. S. (1) (...). Wątek ten jest już obecny na tylnej okładce książki, gdzie m.in. wskazano: „(...)”, „(...)”. Wątek dotyczący W. S. (1) pojawia się w książce jeszcze wiele razy, w szczególności w rozdziałach zatytułowanych: „(...)”, gdzie według słów W. G. W. S. (1), już jako dyrektor muzyczny (...) tuż po zakończeniu wojny, miał jej zarzucić współpracę z gestapo, „Powyższe zeznanie daje świadectwo prawdzie”, gdzie przywołane są między innymi fragmenty zeznań W. S. (1) składanych przed Sądem Społecznym przy Centralnym Komitecie (...), który w okresie od grudnia 1946 do stycznia 1949 r. rozpoznawał sprawę W. G., oskarżonej o kolaborację z gestapo. Wątek dotyczący W. S. (1) pojawia się także w rozdziale zatytułowanym „(...)” oraz w rozdziale zatytułowanym „(...)”. W książce padają oskarżenia kierowane wobec W. S. (1) wypowiedziane słowami W. G. jakoby W. S. (1) był członkiem policji żydowskiej w getcie. W. G. przywołuje tu swoje wspomnienia z okresu wojny, zapisane w 1980 r. w książce pt. (...). Autorka książki przytacza również słowa W. G. wypowiedziane w 1996 r., w których W. G. potwierdziła, że widziała wyraźnie S. w czapce policjanta, który wywlekał za włosy kobiety. Sama autorka publikacji także dywaguje nad wojenną przeszłością S. stawiając między innymi pytanie, czy możliwe jest, że kupił on czapkę żydowskiego policjanta latem 1942r., a jeśli tak, to dlaczego, czy zgłosił się sam, czy też zwerbowano go do policji. Autorka zastrzega jednak wyraźnie, że nie ma na to dowodów. W książce pojawiają się także inne relacje W. G. dotyczące W. S. (1), w tym zdarzenie, w którym W. S. odmówił umierającemu z głodu w getcie bratu pomocy i posiłku. Oskarżenie to W. G. wcześniej zawarła w swojej książce autobiograficznej (...). Autorka książki przekazuje też relacje W. G., w których wskazuje ona, że prześladowana była przez całe życie przez W. S. (1), który zarzucał jej współpracę z gestapo w czasie wojny, a następnie utrudniał jej karierę i uniemożliwiał występy. W. G. wskazuje, że to W. S. (1) był źródłem pomówień i ataków na jej osobę, opisuje między innymi sposób zeznawania W. S. (1) przed Sądem Obywatelskim przy Centralnym Komitecie (...) w Polsce, wskazując, że kluczył on w zeznaniach. Autorka książki cytuje zeznania W. S. (1) złożone przed Komisją. Komentując zarzuty dotyczące kolaboracji W. G., pozwana stawia tezy, że komuś z jakiś powodów zależało na rozgrzewaniu i podtrzymywaniu wobec W. G. wrogich nastrojów dla ukrycia własnej przeszłości, ewentualnie zarówno W. G., jak i W. S. (1) posiadali o sobie wiedzę, która

po wojnie mogła być trefna i on w obawie o atak na swoją osobę sam zaatakował. W książce pojawia się także inna sugestia autorki w zakresie konfliktu, jaki miał istnieć pomiędzy W. G. a W. S. (1) a dotyczącego zawodowej zazdrości bądź romansu. W książce pojawia się także odniesienie do zachowania powoda A. S., który ukrywa tajemnicę ojca, która jakby istniała, a której odkryć nie można.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, sprawa ewentualnej kolaboracji W. G. z gestapo była po wojnie przedmiotem trzech procesów sądowych. Pierwszy z nich odbył się zaraz po zakończeniu wojny i zakończył się uniewinnieniem W. G.. W toku tego procesu zeznawał między innymi W. S. (1), który ostatecznie potwierdził niewinność W. G.. Niezależnie od wyniku procesów prawie przez całe życie W. G. była pomawiana o współpracę z gestapo. W takim przekonaniu żyło wielu ludzi w Polsce i w Izraelu, między innymi o tę współpracę posądzał W. G. M. E., który pod koniec życia odwołał swoje wcześniejsze oskarżenia w rozmowie z A. T. oraz w swojej książce „(...)”, w której znalazły się między innymi ciepłe słowa o W. G., która „(...)”. Już po ukazaniu się książki „(...)” zawarte w niej informacje dotyczące W. S. (1) stały się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, zarówno w Polsce, jak i za granicą.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że wniesione w tej sprawie powództwo jest niezasadne.

Odnosząc się do roszczeń zmierzających do ochrony dóbr osobistych w postaci kultu pamięci po zmarłym W. S. (1) Sąd Okręgowy wskazał, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów albowiem większość informacji, którym powodowie zarzucają nieprawdę, nie pochodzi od pozwanej autorki, ale od bohaterki książki. Ponadto część wypowiedzi, wskazywanych jako źródło naruszenia dóbr osobistych, stanowi wypowiedzi o charakterze ocennym lub mieszanym. W efekcie wypowiedzi te nie poddają się weryfikacji w kategoriach prawdy lub fałszu. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał na prawo do wolności twórczej pozwanej autorki, w którym mieści się prawo do wyrażania wątpliwości po poznaniu życia bohaterki książki i poznaniu jej poglądów na sporne kwestie, zweryfikowane dodatkowo szerokim materiałem badawczym w postaci dokumentów archiwalnych, rozmów z historykami i rozmów z ludźmi, którzy znali realia wojny i losy bohaterki książki, a także losy W. S. (1). Pozwana, w ocenie sądu okręgowego, korzystając z tego prawa wyraziła jedynie swoje wątpliwości, nigdzie zaś, w żadnym miejscu spornej publikacji pozwana nie postawiła tezy jakoby W. S. (1) był (...). Jak podniósł sąd okręgowy, odmówienie pozwanej wyrażenia swoich wątpliwości w spornej publikacji oznaczałoby w istocie odmówienie pisarce prawa do tworzenia a w dalszej konsekwencji prawa do publikacji. Co więcej, pozwana przedstawiając wersję W. G. wystarczająco zdystansowała się do tej wersji podkreślając, że nigdzie nie znalazła potwierdzenia wersji swojej bohaterki. Ponadto pozwana w książce nie kryła przed czytelnikiem objawów mogących świadczyć o chorobie psychicznej swojej bohaterki, rzetelnie poinformowała czytelnika, iż w ostatnim okresie życia, który zbiegł się z przygotowywaniem materiałów do książki, W. G. miała manie prześladowcze, bała się ludzi i kontaktów z nimi, bała się o swoje życie. Jak podkreślił Sąd Okręgowy, okoliczność ta przemawia za rzetelnością twórczą pozwanej i podkreśla jej dystans do przekazywanych treści. Ponadto pozwana opierała swoje informacje nie tylko na relacjach W. G., ale też na dokumentach archiwalnych, na rozmowach z żyjącymi jeszcze świadkami tamtych wydarzeń i na rozmowach z historykami. W efekcie, w ocenie Sądu Okręgowego, nie można pogodzić się z twierdzeniami powodów, jakoby autorka odmawiała W. S. (1) rzetelnego przedstawienia swojej historii. Książka powstała wiele lat po śmierci W. S. (1), zaś jak wykazało postępowanie dowodowe autorka podjęła próbę skonfrontowania „prawdy” W. G. z wiedzą rodziny zmarłego, a więc z powodami, jednak spotkała się ze zdecydowaną odmową, a nawet z agresją. W świetle powyższych ustaleń należy w ocenie Sądu Okręgowego uznać, że pozwana dochowała staranności w zakresie analizy źródeł. Taka postawa pozwanej wyłącza, w ocenie Sądu I instancji, możliwość przypisania jej działaniom znamienia bezprawności. Jak dalej wskazał Sąd Okręgowy, uznanie, że pozwana A. T. nie dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powodów skutkuje też uznaniem, że takiego naruszenia nie dopuściło się pozwane Wydawnictwo (...).

Odnosząc się do roszczeń zmierzających do ochrony dóbr osobistych A. S. Sąd Okręgowy wskazał, że – wbrew wywodom strony powodowej – pozwana w książce nie zarzuciła powodowi mówienia nieprawdy o jego ojcu, a jedynie oceniła niezrozumiałe dla niej zachowanie powoda w sytuacji, gdy usiłowała nawiązać kontakt z rodziną W. S. (1) w celu ustosunkowania się przez nią do zarzutów W. G.. Ponadto, jak wskazał Sąd I Instancji, fakt, że pisarz, czy historyk przedstawia określoną wersję wydarzeń sprzeczną np. z wersją rodziny nie oznacza jeszcze, że członkowie tej rodziny doznali sami osobiście naruszenia ich dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia, przy czym jedynie dla

porządku zauważyć należy, że jest to tak naprawdę jedno dobro osobiste w postaci czci, które zawiera w sobie pojęcie godności osobistej, obejmującej wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Ponadto – jak podkreślił Sąd Okręgowy – na ocenę ewentualnego naruszenia przez pozwaną dóbr osobistych powoda duży wpływ miało także zachowanie samego powoda podczas zdarzenia z dnia 27 października 2007r., kiedy to powód zareagował bardzo impulsywnie, używając niecenzuralnych słów, kierowanych do pozwanej w obecności innych osób. Miało to miejsce w sytuacji, gdy książka się jeszcze nie ukazała, a nawet nie została napisana. Sąd Okręgowy wskazał również, że gdyby nawet uznać, że doszło do naruszenia dobra osobistego A. S., to w okolicznościach niniejszej sprawy zasadne byłoby przyjęcie, iż doszło do wyłączenia bezprawności dokonanego naruszenia. Pozwana A. T. nie mogła bowiem pominąć informacji na temat zachowania się powoda i odnosząc się do tego zachowania pozwana przedstawiła swoją krytyczną opinię.

Apelację od wydanego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania. Podniesiono następujące zarzuty:

1. naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.

(a) poprzez przyjęcie, że pozwana A. T., w książce „(...)”, we fragmentach dotyczących osoby W. S. (1), oznaczonych jako cytaty, każdorazowo przytacza słowa swojej rozmówczyni - W. G., gdy tymczasem w toku postępowania dowodowego nie złożono żadnych nagrań, stenogramów, a nawet zapisków i notatek, potwierdzających treść (rzekomych) rozmów prowadzonych z W. G. przez A. T., co powoduje, że brak jest dowodów na potwierdzenie twierdzeń autorki, jakoby W. G. miała wypowiedzieć szereg słów pod adresem lub dotyczących W. S. (1). znajdujących się w książce;

(b) poprzez przyjęcie, że autorka przekazuje relację W. G. co do utrudniania jej kariery i uniemożliwiania występów przez W. S. (1), gdy tymczasem w materiale dowodowym brak jest jednoznacznej wypowiedzi samej W. G. w tym przedmiocie, w szczególności nie ma zaś takich treści w przedstawionych przez stronę pozwaną fragmentach książki (...) oraz w wypowiedzi W. G. z Archiwum S. S. (3) (...) w Kalifornii,

(c) poprzez pominięcie okoliczności, że pozwana A. T. przytaczając rzekome wypowiedzi W. S. (1) na temat W. G., oznaczone jako cytaty na stronach 271- 272 książki oraz dokonując własnej oceny relacji rzekomych wypowiedzi i stosunku W. S. (1) do W. G. na ww. stronach nie przeprowadziła żadnego dowodu w toku niniejszego procesu, potwierdzającego, że takie wypowiedzi lub zachowania W. S. (1) miały kiedykolwiek miejsce, a powodowie zaprzeczyli ich prawdziwości, a zatem nie udowodniła, że przypisywane mu wypowiedzi rzeczywiście zostały przez niego dokonane, a ocena pozwanej rzekomych zachowań W. S. (1) oparta jest na zdarzeniach mających rzeczywiście miejsce,

(d) pominięciu okoliczności, że relacjonując (rzekome) uwagi niezidentyfikowanych świadków wobec W. S. (1) przytoczone na stronie 268 książki pozwana A. T. nie przedstawiała żadnego dowodu na istnienie takich świadków, ani nagrań rozmów, stenogramów lub chociażby zapisków potwierdzających, że jacykolwiek świadkowie wyrazili podobny osąd wobec W. S. (1),

(e) przyjęciu, że pozwana wykazała, że W. G. swoje oskarżenia wobec W. S. (1), jakoby był policjantem w getcie „powtarzała konsekwentnie przez dziesięciolecia, począwszy od książki (...), opublikowanej w 1980 r. we Francji, gdy tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności w postaci fragmentów książki (...) wynika, że w przedmiotowej książce W. G. opisując (...) nie wymienia z imienia i nazwiska W. S. (1), chociaż w tej samej książce zostały zawarty fragment poświęcony wprost jego osobie, co więcej A. T. nie przedstawiała żadnego dowodu na to, że W. G. powtórzyła wobec niej swoje oskarżenia, a zatem ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika wyłącznie tyle, że swoje oskarżenia w stosunku do W. S. (1) W. G. wyraziła wprost wyłącznie raz, w swojej wypowiedzi dla Fundacji (...), przy czym film zawierający ową wypowiedź nie był rozpowszechniany publicznie, lecz stanowił element prywatnego zbioru Fundacji, a co za tym idzie W. S. (1), za swojego życia nie zapoznał się z przedmiotowym filmem; w ocenie skarżących następstwem powyższego było błędne przyjęcie przez sąd I instancji, że tzw. prawo cytatu w całości – w tym również do ww. fragmentów – powoduje, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów,

gdy tymczasem pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów obiektywnie wskazujących na wypowiedzenie ww. słów przez W. G., W. S. (1), czy wreszcie bliżej niezidentyfikowanych świadków (pkt. d) oraz uznanie przez sąd, że publiczne i długotrwałe wysuwanie oskarżeń przez W. G. pod adresem W. S. (1), stanowi swoistego rodzaju okoliczność mitygującą odpowiedzialność pozwanych,

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiki oraz wybiórczą ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie i dokonanie wobec tego nieprawidłowego wniosku o fakty będących podstawą ustaleń sądu, to jest:

(a) przyjęciu, że pozwana A. T. w trakcie prac nad inkryminowaną książką podejmowała działania mające na celu skonfrontowanie informacji związanych z W. S. (1) udzielonych autorce przez W. G. z rodziną zmarłego, w tym usiłowała nawiązać kontakt z powodem A. S. w czasie uroczystości „(...)”, jaka odbyła się w Teatrze (...) w dniu 10 października 2007 r. podczas gdy:

- z przesłuchania stron jednoznacznie wynika, że przez czteroletni okres pracy nad książką, działania pozwanej ograniczyły się wyłącznie do jednego telefonu do Powódki,

- z przesłuchania stron jak również świadka E. J.—Z., w żaden sposób nie wynika, aby pozwana usiłowała nawiązać kontakt z A. S. w czasie uroczystości „(...)”, wprost przeciwnie: z zeznań A. T. wynika, że pozwana w żaden sposób nie szukała kontaktu z Powodami w trakcie tego wydarzenia, co zgodne jest z zeznaniami Powodów;

(b) przyjęciu, że powód A. S., po uroczystości z dnia 10 października 2007r., podszedł do pozwanej A. T. oraz świadka E. Z. oraz miał wykrzykiwać wobec nich obraźliwie oskarżenia, w tym nazwać W. G. „(...)” oraz zachowywać się agresywnie, gdy tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że

- powód nigdy nie podszedł do świadka i pozwanej, a napotkał je przypadkowo na schodach Teatru, wychodząc po uroczystości,

- A. T. nie zeznała jakoby A. S. miał używać słów uznawanych za niecenzuralne, lub zachowywać się agresywnie wobec niej lub świadka, a sami powodowie zaprzeczyli agresywnemu zachowaniu powoda w trakcie przypadkowego spotkania;

- powód A. S. w dacie spotkania pozwanej A. T. nie miał wiedzy na temat pisania przez pozwaną książki na temat W. G.: zaprzecza temu powód, a sąd dokonał ustalenia, że przedmiotem wcześniejszej rozmowy pomiędzy powodem a A. T. była kwestia rozpowszechniania przez pozwaną zarzutów o współpracy W. S. (1) z gestapo, tym bardziej zatem za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki należy uznać ustalenie przez sąd, że powód miałby wyrażać się w sposób niecenzuralny o osobie W. G. w sprawie, czego skutkiem było przyjęcie przez sąd, że pozwana A. T. zachowała należyłą staranność dziennikarską w przedmiocie skonfrontowania treści oskarżeń rozpowszechnianych w książce swojego autorstwa z rodziną W. S. (1);

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c. poprzez zaliczenie w poczet materiału dowodowego „notatki z przebiegu zdarzenia” świadka E. Z., gdy tymczasem w materiale zgromadzonym w niniejszej sprawie nie ma takiego dowodu — istnieje wyłącznie przytoczenie treści rzekomej notatki w odpowiedzi na pozew pełnomocnika pozwanego ad 1, niemniej sama notatka nigdy nie została sądowi przedstawiona, a pozwani nie zwrócili się z prośbą o jej udostępnienie przez Kancelarię Prezydenta w trybie art. 248 § 1 k.p.c. a zatem nie można w sposób jednoznaczny ustalić, czy rzeczywiście taki dokument powstał, jeśli tak, to kiedy został stworzony i czy rzeczywiście zawiera treści przytoczone przez pełnomocnika pozwanego ad 1, przy czym zeznania świadka J. - Z. budzą w tym zakresie poważne i uzasadnione wątpliwości, czego następstwem było odmówienie wiarygodności przez sąd I instancji powodowi w zakresie ich zeznania na temat przebiegu i charakteru zdarzenia z dnia 10 października 2007r., a w konsekwencji uznanie, że pozwana A. T. zachowała należyłą staranność w przedmiocie obowiązku skonfrontowania zarzutów wobec W. S. (1) ze świadectwem członków jego najbliższej rodziny;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiki oraz wybiórczą ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie i dokonanie wobec tego nieprawidłowego wniosku o faktach będących podstawą ustaleń sądu, to jest:

(a) przyjęcie, że dowód z zeznań świadka W. B. nie był przydatny do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdy tymczasem z zeznań świadka wynika, że świadek, jako jeden z nielicznych żyjących świadków historii (...) getta, miał wiedzę na temat: popularności i rozpoznawalności W. S. (1) przed wojną (z uwagi na występy w (...), które świadek osobiście słyszał), braku jakichkolwiek zarzutów o kolaborację z władzami hitlerowskimi wobec W. S. (1), stosunku W. S. (1) do W. G. (świadek rozmawiał na ten temat z W. S. (1)), złego stanu umysłowego W. G. już w latach 80 — tych (już wtedy W. G. była postrzegana przez środowiska polonijne w P. jako osoba co najmniej niestabilna psychicznie, co przeczy tezie A. T. jakoby W. G. była w pełni władz umysłowych w okresie nagrywania swoich wspomnień dla Fundacji (...) w 1996 r.),

(b) przyjęcie, że bez znaczenia pozostają w niniejszej sprawie zeznania świadka M. D. (1), gdy tymczasem z zeznań świadka wynika, że świadek, jako jedna z niewielu osób, miał bezpośredni kontakt zarówno z W. G., jak i W. S. (1) i znał ich wzajemny do siebie stosunek, co więcej świadek przeprowadził rozmowę z W. S. (1) na temat wydarzeń w kawiarni (...), dotyczącą również osoby W. G., co oznacza, że wiedza świadków, w ww. przedstawionym zakresie jest istotna dla możliwości dokonania własnej oceny twierdzeń i zarzutów W. G. na temat W. S. (1) przez każdego rozsądnego czytelnika, a pominięcie świadków w czasie prac nad książką stanowi wyraz nierzetelności autorki, a zatem zeznania świadków miały, wbrew twierdzeniom sądu I instancji - istotny walor dla niniejszego postępowania, zwłaszcza dokonania oceny zachowania stopnia należytej staranności dziennikarskiej przez pozwaną,

5. naruszenie art 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie, co wyraziło się w pominięciu dokonania oceny części materiału dowodowego, przy jednoczesnym braku wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżanego wyroku przyczyn pominięcia oceny tychże dowodów, to jest:

(a) zeznań złożonych przez świadka M. T. - wieloletniego Prezesa (...) Instytutu (...),

(b) dowodu z nagrania wypowiedzi R. G. (1) - dziennikarza i historyka,

(c) dowodu z nagrania wypowiedzi R. G. (2) - dziennikarza,

(d) dowodu z nagrania wypowiedzi M. R. - świadka wydarzeń mających miejsce w kawiarni (...),

(e) dowodu z fragmentu filmu dokumentalnego (...) w reżyserii M. D. (1), gdy tymczasem przedmiotowy film - według wiedzy powodów - stanowi ogólnie dostępny zapis audiowizualny wspomnień W. S. (1) na temat czasów getta — w tym szczególności występów w kawiarni „(...)” - gdzie (...) opowiada o kulisach angażu do kawiarni (dostał propozycje występów od współwłaścicielki, a nie prosił o pomoc W. G.), wspólnej pracy z W. G. (w pozytywnym tonie), spotkaniu W. G. na P. po zakończeniu wojny (również w przyjaznym tonie, wskazując, że ucieszył się na jej widok) - a zatem z przedmiotowego filmu wynika odmienny aniżeli przedstawiony - na podstawie bliżej niezidentyfikowanych źródeł - obraz stosunku W. S. (1) do W. G., oraz przebieg zdarzeń opisywanych przez autorkę w przedmiotowej książce, co skutkowało przyjęciem przez sąd, że pozwana A. T. zachowała należyłą staranność w przedmiocie zebrania, analizy i przedstawienia okoliczności mających znaczenie dla dokonania przez rozsądnego czytelnika;

6. naruszenie art. 232 k.p.c., poprzez oparcie części ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na bliżej niesprecyzowanym dowodzie w postaci „filmu dokumentalnego z udziałem W. G., emitowanego wiosną 2012r. w Telewizji Publicznej, który nie został zaliczony w poczet materiału dowodowego, czego skutkiem było przyjęcie przez sąd, że oskarżenia formułowane przez W. G. wobec W. S. (1) miały publiczny charakter i są szeroko znane, co stanowi okoliczność mitygującą ewentualną odpowiedzialność pozwanych.

W ocenie skarżących powyżej wskazane uchybienia sądu pierwszej instancji wskazują, że doszło do nierozpoznania przez sąd okręgowy istoty sprawy.

Ponadto skarżący zarzucili naruszenie prawa materialnego:

1) art. 23 k.c. poprzez:

(a) jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że cytowanie przez historyka lub pisarza słów osoby trzeciej, pod warunkiem wykazania prawdziwości wypowiedzenia tych słów przez cytowaną osobę, nie może stanowić naruszenia dóbr osobistych osoby zainteresowanej, gdy tymczasem z ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa w zakresie ochrony dóbr osobistych wynika jednoznacznie, że cytowanie wypowiedzi zniesławiającej nie będzie stanowić naruszenia dóbr osobistych zainteresowanego wyłącznie wtedy, gdy cytujący dokona dostatecznego zdystansowania się do takiej wypowiedzi;

2) naruszenie art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. prawo prasowe:

(a) poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że stopień staranności dziennikarskiej w stosunku do osoby, która nie jest głównym bohaterem książki, aczkolwiek jest znaną postacią historyczną, jest niższy aniżeli w stosunku do stopnia należytej staranności wymaganej w stosunku do głównego bohatera,

(b) nieuwzględnienie przy ocenie zachowania należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej charakteru i rodzaju rozpowszechnianych - własnych lub przytaczanych - zarzutów, a w konsekwencji przyjęcie, że pozwana A. T. zachowała najwyższą staranność i rzetelność dziennikarską w stosunku do części książki poświęconej W. S. (1), w szczególności gdy:

- próby kontaktu pozwanej z rodziną W. S. (1) były co najmniej niewystarczające z punktu widzenia zasad działania profesjonalnego badacza, dziennikarza i historyka,

- pozwana w żaden sposób nie udowodniła, że przypisywane W. S. (1) słowa kiedykolwiek zostały przez niego wypowiedziane,

- sam fakt zapoznawania się pozwanej A. T. z dokumentami na temat W. S. (1) nie świadczy o zachowaniu przez pozwaną należytej staranności dziennikarskiej, zwłaszcza gdy sposób komentowania przedstawionych dokumentów (w tym ewidentne błędy przykładowo w postaci analizy protokołu przesłuchania W. S. (1) w procesie W. G. s. 238 – 238) wskazują, że staranność, jak również obiektywizm nie zostały zachowane,

- pozwana nie zachowała wymaganego od badacza obiektywizmu, o czym świadczy w szczególności fakt, że pozwana nie przedstawiła czytelnikowi szeregu istotnych okoliczności dotyczących W. S. (1), które dawały rozsądnemu czytelnikowi szansę dokonania oceny twierdzeń W. G. na temat W. S. (1), oraz, że pozwana tworzy własne twierdzenia na temat W. S. (1), których nie można na gruncie niniejszej sprawy w żaden sposób uznać za obiektywnie uzasadnione,

- pozwana cytuje świadków wypowiadających się na temat W. S. (1) w kontekście osoby W. G. w sposób tendencyjny i wybiórczy, pomijając istotne z perspektywy czytelnika okoliczności (np. wybiórcze cytowanie S. G., S. K.), wreszcie pozwana w sposób jawny sympatyzuje, solidaryzuje się i utożsamia z własną bohaterką, co przekłada się na sposób przedstawienia osoby W. S. (1) w książce jej autorstwa,

(c) poprzez przyjęcie, że metoda pisarska polegająca na epatowaniu obrazowymi opisami, sposobem narracji uwiarygodniającej oskarżenia, stawianiem sugestywnych pytań i hipotez, przy jednoczesnym przytaczaniu drastycznych zarzutów, stanowi wyraz chronionego prawem dystansowania się twórcy do swojego dzieła,

3) art. 23 k.c. w zw. z art. 54 Konstytucji poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że żądanie ochrony dóbr osobistych naruszanych poprzez rozpowszechnianie przez historyka lub pisarza wypowiedzi osoby trzeciej, zawierających treści rażąco zniesławiające, przy pełnej świadomości rozpowszechniającego, że są to treści pozbawione jakichkolwiek obiektywnych podstaw i potwierdzających je dowodów, stanowi wyraz prawa odbiorców do poznania i własnego osądu dyskutowanych treści, stanowiąc przejaw wolności słowa i wolności badawczej, jakiej należy nadać w takim przypadku prymat nad prawem do poszanowania godności osoby ludzkiej, jej prawa do dobrego imienia

oraz prawa do kultu pamięci osoby zmarłej, co wyraziło się w nieprawidłowym ustaleniu prymatu prawa pozwanej do rozpowszechniania informacji naruszających dobra osobiste powodów w książce, nad prawem powodów do ochrony dóbr osobistych, oraz bezzasadnym uwolnieniu pozwanej A. T. od przedstawienia, minimalnego rzetelnego zestawu dowodów, które uzasadniałyby zarzuty wobec W. S. (1).

4) naruszenie art. 23 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez zamieszczenie w przedmiotowej książce fragmentu zgodnie z którym: „(...)”.

- w sytuacji gdy tego rodzaju sformułowanie w sposób oczywisty i rażąco narusza dobra osobiste A. S. poprzez publiczne przypisywanie mu działania nagannego moralnie polegającego na zatajaniu tajemnicy własnego ojca, czyli ukrywania przed opinią publiczną działań W. S. (1) o przymiotach „ciemnych i niebezpiecznych”, co biorąc pod uwagę kontekst książki i zawarte w niej oskarżenia co najmniej sugeruje czytelnikowi, że tajemnica ta dotyczy rzekomej kolaboracji z reżimem hitlerowskim w czasie II wojny światowej;

5) naruszenie art. 23 k.c. w zw. z art. 41 prawa prasowego:

(a) poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji wadliwe zastosowanie polegające na: przyjęciu, że pozwana wykazała, że naruszenie dóbr osobistych powoda nie ma charakteru bezprawnego, podczas gdy:

- pozwana nie udowodniła w toku procesu, że przedmiotowy fragment stanowi ocenę rzeczywistych działań powoda,

- nawet przyjmując, że działania takie miały miejsce w sposób przedstawiony przez pozwaną, ocena dokonana przez pozwaną mieści się w zakresie oznaczonym ramami artykułu 41 w szczególności jest oceną uzasadnioną i wyrażoną w sposób adekwatny,

(b) poprzez przyjęcie, że formułowanie tego rodzaju jednoznacznie pejoratywnych ocen bez przedstawienia czytelnikom kontekstu i przebiegu wydarzeń, na gruncie których ocena taka została wyrażona, stanowi zgodne z prawem korzystanie z wolności słowa oraz prawa do krytyki.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2014r. sygn. akt VI ACa 59/14 Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację i zasądził od powodów na rzecz pozwanych zwrot kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd II instancji wskazał, iż podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i uznał je za własne. Za nieuzasadniony uznał podniesiony przez apelujących zarzut naruszenia art. 232 w związku z art. 233 § 1 k.p.c., kwestionujący prawidłowość oceny dowodów, zwłaszcza przez przyjęcie, że cytowane w książce wypowiedzi W. G. są jej wypowiedziami. Podkreślając, że powodowie w postępowaniu przed Sądem Okręgowym nie podważali rzetelności tych wypowiedzi, uznał, iż podniesione w apelacji zarzuty stanowią nowe okoliczności, podlegające pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. jako spóźnione. Stwierdził też, że autentyczność zakwestionowanych cytatów należy uznać za przyznaną w rozumieniu art. 230 k.p.c., ponieważ powodowie nie podważali jej w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Sąd nie podzielił także zarzutów kwestionujących ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu zdarzenia z dnia 10 października 2007 r., w tym dokonanie ich bez przeprowadzenia dowodu z notatki sporządzonej przez świadka E. Z.. W ocenie Sądu drugiej instancji apelujący nie wykazali, że zakwestionowane ustalenia zostały dokonane z naruszeniem przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że dowody z zeznań świadków W. B., M. D. (2) i M. T. oraz nagrania wypowiedzi R. G. (1), R. G. (2) i M. R., a także fragmentu filmu dokumentalnego (...) nie miały istotnego znaczenia dla dokonania istotnych w sprawie ustaleń faktycznych. Przyznając, że Sąd Okręgowy powołał się na niebędący przedmiotem postępowania dowodowego bliżej nieokreślony film wyemitowany w wiosną 2012 r. w programie drugim telewizji publicznej, Sąd ten uznał, iż uchybienie to nie miało wpływu na wynik sprawy, ponieważ kwestia rozpowszechniania przez W. G. zarzutów przeciwko W. S. (1) została wykazana za pomocą innych dowodów. Podkreślając, że z dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej wynikają dwa zasadnicze uprawnienia, a mianowicie prawo do dobrej pamięci

i do pamięci prawdziwej, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż pozwani nie naruszyli wymienionego dobra osobistego powodów w aspekcie prawa do pamięci prawdziwej, zostało one jednak naruszone w zakresie uprawnienia do dobrej pamięci o W. S. (1). Zdaniem Sądu zawarte w książce pozwanej treści godzą w dobre imię W. S. (1), a tym samym stanowią naruszenie dobra osobistego powodów w postaci kultu pamięci zmarłego w sferze prawa do dobrej pamięci. Oceniając według kryteriów obiektywnych zawarte w książce przytoczenia i opisy, z których wynika, że W. S. (1) był w getcie w policji żydowskiej, brał udział w polowaniu na ludzi, określenie go mianem genialnego gestapowca, czy też opisanie sceny dotyczącej odmówienia przez W. S. (1) pomocy będącemu w getcie bratu, należało uznać, że godzą one w dobre imię W. S. (1) i naruszają dobro osobiste powodów w postaci prawa do kultu zmarłego w aspekcie dobrej pamięci. Analogicznie należy ocenić - według Sądu drugiej instancji - zawarte w książce sugestie dotyczące zachowania A. S. polegającego na ukrywaniu „ciemnej, niebezpiecznej” tajemnicy ojca. Ze względu na powyższe należało - zdaniem Sądu odwoławczego - podzielić zarzut apelujących, że Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 23 k.c. uznał, iż jednak nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów. Sąd ten wskazał, iż apelację należało oddalić, albowiem nie można pozwanym przypisać bezprawności działania, stanowiącej istotę sporu. Podkreślając charakter literacki książki pozwanej („duchowa” biografia W. G.), Sąd Apelacyjny uznał, że nie poddaje się ona ocenie w kategorii prawdy i fałszu, a zatem nie można podzielić zasadniczego zarzutu powodów, że zawiera nieprawdziwe informacje i fakty dotyczące życia i postawy W. S. (1). Sąd nie podzielił zarzutu apelujących, że wyrok został wydany z naruszeniem art. 23 w związku z art. 54 Konstytucji polegającym na nieprawidłowym wyważeniu sprzecznych praw i wartości (prawo powodów do ochrony kultu pamięci zmarłego oraz prawo W. G. do przedstawienia swojej wersji zdarzeń i zapoznania z nią opinii publicznej). Kolizja praw i wartości nie została rozstrzygnięta w sposób aprioryczny, w oderwaniu od okoliczności sprawy. Nie można pozwanym zarzucić braku należytej staranności i rzetelności.

W wyniku skargi kasacyjnej wniesionej przez powodów Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 10 lutego 2016r. w sprawie I CSK 231/15 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, iż zakwestionowanie przez powodów autentyczności wskazanych przez nich cytatów, zawartych w napisanej przez pozwaną książce, na etapie postępowania apelacyjnego pozostaje w związku z motywami rozstrzygnięcia zawartymi w wyroku Sądu Okręgowego, w związku z czym nie można podzielić poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny, iż art. 381 k.p.c. dawał podstawę do pominięcia okoliczności podważających autentyczność zakwestionowanych cytatów jako nowości, które mogły być przedstawione na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, iż nie można mówić o jakimkolwiek prawie W. G. do publicznego przedstawienia własnej wersji zdarzeń, bowiem po śmierci osoby przedstawionej w publikacji przedmiotem ochrony nie mogą być już jej własne dobra osobiste. Niewłaściwe określenie pozostających w konflikcie wartości mogło mieć wpływ na wynik procesu wyważenia przeciwstawnych wartości i racji, a w konsekwencji ocenę bezprawności naruszenia dóbr osobistych powodów. Sąd Najwyższy wskazał też, iż sama literacka forma utworu nie stanowi wystarczającej podstawy do wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego, ma jednak istotne znaczenie dla oceny granic tego, co uznaje się za dozwolone, dopuszczalne, mieszczące się w ramach wyznaczonych przez prawa danego gatunku. Sąd Apelacyjny uznał książkę pozwanej za biografię duchową W. G., nie wskazał jednak na jakiej podstawie tak określił gatunek literacki książki i jakie są prawa tego gatunku literackiego, co ma istotne znaczenie dla oceny tego, co uznaje się za dozwolone, dopuszczalne i mieszczące się w prawach tego gatunku. Sąd Najwyższy wyraził również pogląd, iż sam fakt powołania się w publikacji na cudze wypowiedzi co do zasady nie wyłącza bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Dla oceny bezprawności działania nie ma bowiem znaczenia jaki jest osobisty stosunek powołującego się na cudzą wypowiedź do jej treści, ale jak ta powtórzona wypowiedź jest odbierana. Dla oceny bezprawności naruszenia przytoczonymi w publikacji cudzymi wypowiedziami ma znaczenie czy wypowiedzi są rzeczywistymi cytatami. Nadto - jeżeli przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną wypowiedź cytującego albo cytujący aprobuje treść przytoczonej wypowiedzi, posłużenie się cytatem nie może zwalniać od odpowiedzialności.

Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, iż po śmierci osoby przedstawionej w publikacji przedmiotem ochrony nie są jej dobra osobiste, lecz dobra osób bliskich, co może wpływać na poszerzenie katalogu sytuacji usprawiedliwiających

naruszenie dóbr osobistych w świetle art. 5 k.c. Jeśli chodzi o informacje prawdziwe, to niekiedy interes społeczny może uzasadniać ujawnienie kompromitujących informacji z życia danej osoby, co jednak nie oznacza, iż istnieje pełna swoboda rozpowszechniania takich informacji. Konieczne jest wyważenie między znaczeniem ujawnionej informacji dla interesu społecznego a dolegliwością dotyczącą osobę w związku z naruszeniem kultu pamięci nieżyjącej osoby bliskiej.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów jest częściowo uzasadniona.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego i materialnego przede wszystkim należy rozważyć kwestię autentyczności cytatów wskazanych w przedmiotowej książce jako słowa W. G.. Pozwana A. T. zeznała, iż przeprowadziła z W. G. szereg wywiadów i rozmów, na podstawie których zamieściła w książce jej wypowiedzi, nadto korzystała z nagrań wywiadu z W. G. przeprowadzonego przez Fundację (...) oraz książki autorstwa W. G. (...). Do akt niniejszej sprawy złożono w celach dowodowych kopię fragmentu książki W. G. oraz nagranie Fundacji (...), nie złożono natomiast nagrań, ani nawet notatek z wywiadów udzielonych przez W. G. A. T.. Pozwana nie skorzystała z inicjatywy dowodowej w tym zakresie również w postępowaniu apelacyjnym, po wyrażeniu przez Sąd Najwyższy poglądu co do tego, że powodowie mieli prawo zakwestionować autentyczność cytatów również na etapie postępowania apelacyjnego. Z dowodów w postaci książki (...) i nagrania z Fundacji (...), wynika, iż autentyczne są wypowiedzi W. G. co do udziału W. S. (1) w akcji policji żydowskiej w G. oraz co do odmowy podzielenia się z bratem posiłkiem w restauracji. Nie zostało wykazane, aby pozostałe przypisane jej wypowiedzi były rzeczywistymi cytatami z jej wypowiedzi, jednakże, w ocenie Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę inne dowody w postaci załączonych nagrań wywiadów z innymi osobami, notatki z wywiadu z M. E. (k. 401), zeznań P. S., kopii dokumentów zebranych przez A. T., zeznań przesłuchanych świadków oraz zeznań pozwanej – uzasadnione jest przyjęcie przez Sąd I instancji, iż W. G. co do zasady wyrażała poglądy i stwierdzenia opisane w książce.

Opisane w książce wypowiedzi i zachowania W. S. (1) wobec W. G. zostały oparte częściowo na fragmentach jego zeznań w procesie dotyczącym W. G., jego wypowiedzi z filmu (...) (k.54 płyta), częściowo na relacji świadków, a częściowo stanowią fikcję literacką. Niemniej jednak negatywny stosunek W. S. (1) do zatrudnienia W. G. po wojnie w (...) potwierdzają również wypowiedzi jego samego na załączonej płycie.

Niewątpliwie W. G. swoje oskarżenia wobec W. S. (1) sformułowała po raz pierwszy w książce (...), przy czym nie podała wówczas jego nazwiska. Nie można pominąć, iż książka ta została wydana dopiero 35 lat po zakończeniu wojny. Nie wykazano, aby wcześniej formułowała tego typu oskarżenia. Powtórzyła je w 1996r. w nagraniu dla Fundacji (...), tym razem używając już jego nazwiska. Wprawdzie nie zostały złożone nagrania z rozmów autorki książki z W. G., jednak zawarte w książce fotografie notatek, napisów z mieszkania piosenkarki oraz zeznania A. T. potwierdzają, iż przed śmiercią nadal podtrzymywała te oskarżenia, a nawet przybrały one bardziej drastyczną formę (powiązanie zarzutów co do współpracy z policją żydowską ze śmiercią matki W. G.). Sformułowanie „przez dziesięciolecia” obejmuje co najmniej dwa okresy dziesięcioletnie, natomiast mając na uwadze, iż w książce (...) zarzuty te nie zostały sformułowane imiennie, nie można przesądzić, iż już wówczas były skierowane przeciwko W. S. (1). W ocenie Sądu Apelacyjnego sformułowanie, że W. G. powtarzała te oskarżenia przez dziesięciolecia jest nadużyciem.

Niewątpliwie A. T. podjęła próbę skontaktowania się z rodziną W. S. (1), bowiem zadzwoniła do nich chcąc się z nimi spotkać, jednak spotkała się z negatywną reakcją powoda. Rozmowa telefoniczna oraz spotkanie u Prezydenta spowodowały, iż zaprzestała zabiegać o rozmowę, obawiając się reakcji powoda. Takie ustalenie Sądu I instancji ma oparcie w materiale dowodowym. Jednakże rzeczywistość w materiale dowodowym nie ma notatki z przebiegu spotkania u Prezydenta, a jedynie przytoczenie jej treści w piśmie procesowym, co nie uprawniało Sądu I instancji do uznania tego pisma za źródło dowodowe. Niemniej jednak przebieg spotkania wynika z zeznań świadka E. Z.. Według relacji tego świadka - pozwana przekazała jej, iż zadzwoniła do Pani S., ta przekazała słuchawkę synowi, który w rozmowie negatywnie odniósł się do spotkania z nią, mając wiedzę o jej wcześniejszych poszukiwaniach w

środowiskach żydowskich w USA informacji na temat współpracy jego ojca z policją żydowską w getcie. To było tuż przed spotkaniem u Prezydenta. Z zeznań świadka wynika, iż w czasie spotkania u Prezydenta - to A. S. podszedł pierwszy do E. Z. i A. T. i zaatakował je słownie, źle się wyrażając o W. G.. Sąd Okręgowy wprawdzie najpierw stwierdził, iż to pozwana próbowała nawiązać kontakt z powodami na spotkaniu u Prezydenta, ale dalej opisując zdarzenie, wskazał, że to powód podszedł do pozwanej. Niewątpliwie na podstawie tych dowodów (zarówno zeznań ww. świadka, jak i zeznań stron) uprawnione było przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód odmówił rozmowy z pozwaną na temat swojego ojca i W. G..

Zarzut dotyczący uznania za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy zeznań W. B. jest uzasadniony, w szczególności w odniesieniu do stwierdzenia świadka, iż W. G. już na początku lat 80-tych była uważana w P. za osobę chorą, „pomieszaną” (k. 895 -897 transkrypcja protokołu przesłuchania świadka). Istotny w zeznaniach świadka jest też jego odbiór książki jako postawienia W. S. (1) zarzutu, że był czynnym i krwawym policjantem w getcie (k. 898 j.w.).

Zeznania M. D. (1) potwierdzają zły stan psychiczny W. G. w latach 1995 -1997 (k. 515 i nast.). Istotne jest również to, iż w rozmowie z nim W. G. nie stawiała zarzutów W. S. (1) co do utrudniania jej kariery, lecz jedynie J. T.. Również W. S. (1) nie wypowiedział się w rozmowie ze świadkiem źle o W. G.. Świadcowie potwierdzają również, iż wypowiedzi W. S. (1) na temat W. G. i ich wzajemnej współpracy były dostępne w materiałach filmowych do filmów autorstwa M. D. (1) (...) i „Własnymi słowami”, z którymi A. T. się nie zapoznała. Również z zeznań M. T. wynika, iż W. S. (1) nie był negatywnie nastawiony do W. G., wyrażał raczej ubolewanie i chciał, aby mogła oczyścić się z zarzutów, co jednak nie oznacza, iż nie bał się jej zatrudnić bezpośrednio po wojnie i że jego stosunek do niej z biegiem lat nie uległ zmianie. Świadcowie potwierdzają brak jakichkolwiek poszlak, aby mógł być policjantem w getcie, potwierdzają, iż zeznawał na jej korzyść w procesie. Nie można zatem uznać, aby dowody te były nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Podobnie należy uznać za zasadny zarzut związany z pominięciem dowodu z nagrań wypowiedzi R. G. (1) i R. G. (2) oraz M. R., które to dowody potwierdzają zły stan psychiczny W. G. i odnoszą się do zarzutów przez nią stawianych W. S. (1). Uzasadniony jest również zarzut pominięcia dowodu z fragmentu filmu (...) zawierającego wypowiedź W. S. (1), w której opowiada on o wspólnej pracy z W. G. w kawiarni (...) oraz o ich spotkaniu po wojnie, gdy przyszła do niego do radia, w czasie którego to spotkania poinformował ją o stawianych jej przez T. zarzutach. Za zasadny należy uznać również zarzut związany z dokonaniem przez Sąd I instancji ustaleń na podstawie filmu dokumentalnego z udziałem W. G. emitowanego w 2012r., który nie był przedmiotem postępowania dowodowego.

Wyżej wskazane naruszenia prawa procesowego miały wpływ na treść rozstrzygnięcia, doprowadziły bowiem Sąd I instancji do wniosku, iż A. T. zachowała należytą staranność przy zbieraniu materiałów do swojej książki, a tymczasem nie zasięgnęła informacji na tematy dotyczące W. S. (1) u jego przyjaciół, nie sięgnęła do filmów zawierających przeprowadzone z nim wywiady, nie wyczerpała możliwości przeprowadzenia wywiadów z osobami, które miały szeroką wiedzę na temat poruszanych kwestii (przesłuchani świadkowie). Dokonała również nierzetelnej analizy zeznania W. S. (1) z procesu dotyczącego W. G., wskazując, iż zmienił on po kilku dniach wersję, co nie jest prawdą. Nie można zatem uznać, aby pozwana A. T. zachowała należytą staranność w zbieraniu i wykorzystaniu materiału do książki w kwestiach dotyczących W. S. (1) w wyżej wskazanym zakresie, tj. co do jego współpracy z policją żydowską oraz powojennych relacji z W. G..

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny podziela wyrażony już w poprzednio przez Sąd Apelacyjny pogląd, iż w przedmiotowej publikacji doszło do naruszenia dobra osobistego powodów w postaci prawa do kultu pamięci po zmarłym W. S. (1), ujmowanego w orzecznictwie jako prawo do niezakłóconego kultywowania pamięci o zmarłym jako uczciwym człowieku i prawnym obywatelu (tak: SN w wyroku z 23 września 2009r. I CSK 346/08 OSNC 2010 nr 3 poz. 48). W szczególności prawo to zostało naruszone wskutek upublicznienia zarzutów co do udziału W. S. (1) w akcji policji żydowskiej w getcie (...), a tym samym udziału w eksterminacji narodu żydowskiego czy też zarzutu związanego z odmową dzielenia się posiłkiem z bratem. Niewątpliwie są to zarzuty naruszenia zasad prawa i zasad współżycia społecznego. Postawienie

tego typu zarzutów niewątpliwie godzi w uczucia osób bliskich W. S. (1), naruszając ich dobra osobiste w postaci kultu pamięci po zmarłym członku rodziny.

Odnosząc się do dalszych zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy w pierwszej kolejności wskazać, iż wprawdzie Sąd Najwyższy uchylił poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego z powodu naruszenia prawa procesowego, ale dokonał również (choć jedynie na marginesie podstaw uchylenia wyroku) wykładni prawa materialnego, którą to wykładnią Sąd Apelacyjny jest związany, jak i ją podziela. Sąd Najwyższy wskazał, że sam fakt powołania się w publikacji na cudze wypowiedzi, co do zasady nie wyłącza bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Dla oceny bezprawności działania nie ma bowiem znaczenia jaki jest osobisty stosunek powołującego się na cudzą wypowiedź do jej treści, ale jak ta powtórzona wypowiedź jest odbierana. Dla oceny bezprawności naruszenia przytoczonymi w publikacji cudzymi wypowiedziami ma znaczenie czy wypowiedzi są rzeczywistymi cytatami. Nadto - jeżeli przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną wypowiedź cytującego albo cytujący aprobuje treść przytoczonej wypowiedzi, posłużenie się cytatem nie może zwalniać od odpowiedzialności.

Wskazane wyżej cytaty z wywiadu dla Fundacji (...) i książki (...) dotyczą najbardziej newralgicznych kwestii naruszających dobra osobiste powodów w postaci kultu pamięci po zmarłym W. S. (1). Niemniej jednak pomimo faktu, iż wypowiedzi te częściowo (co do udziału W. S. (1) w akcji policji żydowskiej) są autentycznymi cytatami wypowiedzi W. G. zawartymi w jej książce i wywiadzie dla Fundacji (...), w ocenie Sądu Apelacyjnego w obecnym składzie nie można uznać, aby pozwani uchylili domniemanie bezprawności tych wypowiedzi. Nie chodzi tu nawet o pełną dosłowność cytatów, bowiem literacka forma tego typu reportaży biograficznych (Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela pogląd powodów, iż przedmiotowa książka stanowi rodzaj reportażu biograficznego) uzasadnia pewną dramatyzację cytowanych wypowiedzi. Jak wskazał Sąd Najwyższy, dla oceny bezprawności naruszenia dobra osobistego nie ma znaczenia osobisty stosunek autora do cytowanej wypowiedzi, ale jej społeczny odbiór. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż w społecznym odbiorze A. T. postawiła W. S. (1) zarzut pracy w policji żydowskiej współpracującej z Gestapo i uczestnictwa w eksterminacji ludności żydowskiej (zeznania W. B., zeznania M. T., zeznania M. G., nagrania z programu informacyjnego telewizji izraelskiej, informacje w załączonych artykułach prasowych). Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną wypowiedź cytującego albo cytujący aprobuje treść przytoczonej wypowiedzi, posłużenie się cytatem nie może zwalniać od odpowiedzialności. W przedmiotowej książce A. T. nie tylko cytuje słowa W. G. co do tego faktu, ale również sama wypowiada się w tej kwestii, rozważając na serio czy fakty podane przez W. G. mogą być prawdziwe. Wprawdzie zaznacza, iż W. G. to osoba chora, dotknięta manią prześladowczą, ale jednocześnie z powagą traktuje jej wersję wydarzeń, wskazuje, iż jest przekonująca w tym, co mówi; wskazuje, iż wersja S. zwyciężyła - traktując obydwie wersje jako równorzędne. Wyraźnie sympatyzuje z W. G., niezależnie od tego co ona mówi; o ile wyraźnie poddaje w wątpliwość jej opowieści o pomocy dzieciom ulicy, o tyle poważnie rozważa czy W. S. (1) mógł być policjantem w getcie. Stawia znaki zapytania, ale zgodnie z utrwalonym orzecnictwem sądowym, stawianie pytań może mieć również zniesławiającą treść. Tak też jej komentarze są odbierane w powszechnym odbiorze. W orzecnictwie i literaturze wskazuje się, iż powołanie się na prawo cytatu może uchylać bezprawność, jeżeli rzeczywiście był to cytat, a nadto według rozsądnej oceny źródło było wiarygodne i zasługiwało na zaufanie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 października 2014r. I ACa 427/14 LEX Nr 1552115, wyrok SN z 5 marca 2002r. I CKN 535/00, M.P.2002 nr 7 poz. 292, wyrok SN z 28 maja 1999r. I CKN 16/98 OSNC 2000 Nr 2 poz. 25). Tu pozwana cytuje W. G. z pełną świadomością jej stanu zdrowia, jej urazu do W. S. (1) i jej manii prześladowczej. Tymczasem nie można uznać, aby W. G. była źródłem wiarygodnym. Jej twierdzenia nie mają żadnego innego potwierdzenia. Wprawdzie w nagraniu dla Fundacji (...) stwierdza ona, iż ma dowody na współpracę W. S. (1) z policją, ale nigdy ich przedstawiła, nigdy nawet nie wspomniała jakiego rodzaju miałyby być te dowody. W toku procesu nie wykazano też, aby te twierdzenia były prawdziwe, a tylko wówczas można byłoby uznać, że ich upublicznienie uzasadniał interes społeczny rozumiany jako prawo do ustalenia prawdy historycznej o znanej postaci. Pozwana A. T. wskazała, iż chciała przedstawić wersję W. G., a tym czasem jak wskazał Sąd Najwyższy, prawo W. G. do przedstawienia własnej wersji wydarzeń, jako osoby już nie żyjącej, nie może być przeciwstawione prawu powodów do kultu pamięci członka ich rodziny. Pozwana nie jest też spadkobiercą W. G., lecz jedynie autorką jej biografii, a to nie zwalnia jej z zachowania zasad należytej staranności przy podawaniu informacji o innych osobach.

Jak już wyżej wskazano, przedmiotową książkę należy zakwalifikować, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jako reportaż biograficzny ze względu na jej formę i temat (por. Elżbieta Pleszkun – Olejniczakowa „Reportaż: wokół pochodzenia, definicji i podziałów”, *Acta Universitatis Lodzianis, Folia Litteraria Polonica* 7/2, 3-27; opublikowany na stronach internetowych Muzeum Historii Polski – zob. strona 23). Co do zasady reportaż to gatunek literacki z pogranicza publicystyki, literatury faktu i literatury pięknej. Jako gatunek publicystyczno - literacki powinien przedstawiać rzeczywiste wydarzenia i towarzyszące im okoliczności. W zakresie sposobu prezentacji wydarzeń reportaż powinien cechować obiektywizm, rzetelność i wierność wobec przedmiotu narracji, z drugiej zaś strony może zawierać subiektywną ocenę czy opinię autora na dany temat. Może zawierać cytaty, wypowiedzi świadków zdarzenia; tematem reportażu może być wszystko co przykuwa uwagę, ważny jest problem i bohater. Mimo, iż reportaż opiera się na materiale autentycznym i zasadniczo unika fikcji literackiej, to często uformowany jest na wzór epickiej fabuły, niekiedy przybierając postać wyrazistej akcji, rozgrywanej się w czasie teraźniejszym (dramatyzacja wydarzeń); może zawierać różne formy narracyjne jak opis, rozbudowaną charakterystykę postaci, poetycką narrację, wspomnienie, a także wywiad i dialog. Jak wskazuje „Słownik terminów literackich” pod red. J. S. (Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław 2008 str. 471): „na pograniczu literatury pięknej znajdują się także takie odmiany reportażu, które łączą materiał autentyczny z fikcją fabularną, charakterystykami psychologicznymi bohaterów i rozwiniętym komentarzem narratora”. Fikcja reportażu powinna służyć jedynie pogłębieniu zagadnień czy pewnej syntezie, ma potwierdzać i uwydatniać rzeczywistość (tak J. Ż. „Nowe pokolenie polskiego reportażu” w *Czasopiśmie Naukowym (...)*; dostępne na stronach internetowych tego czasopisma).

Samo prawo do wolności wypowiedzi, prawo do twórczości literackiej nie jest nieograniczone. Nawet art. 10 ust. 2 Konwencji z 1950r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U.1993.61.284) wskazuje, iż wolność wypowiedzi może być ograniczona w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla ochrony dobrego imienia. W niniejszej sprawie prawo do twórczości literackiej musi ustąpić przed ochroną dóbr osobistych – we wskazanym niżej zakresie. Zastosowana forma literacka uzasadnia zastosowaną dramatyzację wydarzeń, niewielkie zmiany cytowanych wypowiedzi innych osób nie wykraczające poza rzeczywiste znaczenie cytowanych słów, powtórzenia, własne komentarze i rozważania autorki. Nie usprawiedliwia jednak cytowania za W. G. jej niepopartych żadnymi dowodami słów, będących prawdopodobnie urojeniami chorej kobiety, a naruszającymi dobra osobiste osób bliskich W. S. (1). W tym też zakresie zarzuty naruszenia prawa materialnego są uzasadnione. Pozwana przedstawiając świadomie pozbawioną podstaw faktycznych wersję wydarzeń, jak i reklamując na okładce książkę nazwiskiem W. S. (1) jako osoby powszechnie znanej, w istocie - w ocenie Sądu II instancji - działała w celu zwiększenia sprzedaży swojej książki, a zatem działała w zamiarze osiągnięcia czy zwiększenia zysku. Jest to jednak zysk kosztem naruszenia prawa rodziny W. S. (1) do pamięci o nim jako o osobie godnej szacunku. W tej sytuacji należy dać pierwszeństwo prawu powodów do ochrony ich dóbr osobistych.

Uzasadnia to udzielenie ochrony powodom, jednakże nie w pełnym zakresie. Prawo do kultu pamięci po zmarłym członku rodziny uzasadnia ingerencję tylko w zakresie najbardziej rażących przypadków, bowiem ochrona tego prawa ma węższą treść niż ochrona dobrego imienia osoby żyjącej (tak A. Szpunar „O ochronie pamięci osoby zmarłej” *Palestra* 1984 nr 7-8). W niniejszej sprawie za taki rażący przypadek Sąd Apelacyjny uznał zarzut udziału W. S. (1) w akcji policji żydowskiej, w istocie bowiem był to zarzut udziału w eksterminacji Żydów i współpracy z Niemcami, co jest powszechnie uznawane za działanie niezgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego i oceniane negatywnie. Podobnie należy ocenić również zarzut związany z odmową pomocy głodnemu bratu; niewątpliwie odmowa podzielenia się posiłkiem z głodnym człowiekiem, a tym bardziej bliskim członkiem rodziny, narusza powszechnie obowiązujące normy społeczne, jak i obowiązki rodzinne.

Nie jest natomiast zasadny pozew w odniesieniu do żądania ochrony dóbr osobistych A. S.. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywiście A. S. zachowywał się nieco agresywnie wobec A. T. i odmówił przeprowadzenia z nią rozmowy na tematy poruszane w książce. Ocena jego zachowania dokonana przez nią w książce oparta jest zatem na rzeczywistej podstawie faktycznej i była uzasadniona. Nie można też przyjąć, aby tego typu ocena naruszała jego dobre imię i cześć.

Naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci kultu pamięci po zmarłym W. S. (1) uzasadnia zobowiązanie pozwanych do publikacji przeprosin na podstawie art. 24§1 k.c., jednakże wystarczająca dla osiągnięcia celu, jakim jest usunięcie skutków naruszenia, jest nieco węższa niż żądana wersja oświadczenia, jak również eliminacja słów dotyczących naruszenia czci i dobrego imienia A. S.. Powodowie żądali jedynie ogólnie ujętego przeproszenia, a nie powtórzenia zarzutów, Sąd zatem nie mógł ich bez stosownego żądania powodów przytoczyć.

Uzasadniona w ocenie Sądu Apelacyjnego jest również publikacja oświadczenia w jednym źródle, w którym reklamowano książkę. Powodowie nie wykazali dlaczego żądają publikacji w Gazecie (...), załączone do pozwu wywiady na temat książki A. T. pochodzą z innych czasopism i stron internetowych niż Gazeta (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest natomiast zamieszczenie tekstu przeprosin na stronach (...), na której opublikowano dołączone do pozwu artykuły i wywiady z A. T. na temat tej książki, jak i na stronie internetowej pozwanego Wydawnictwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to wystarczające do usunięcia skutków naruszenia. Wystarczające jest również opublikowanie oświadczenia na stronie trzeciej dodatku (...) tego czasopisma, bowiem nie wykazano, aby wywiady te były publikowane na stronie pierwszej tego dodatku.

W świetle art. 24§1 k.c. zasadne jest również zakazanie pozwanym dalszych naruszeń. Powodowie żądali nakazania pozwanym usunięcia z książki „(...)”(...) dwudziestu siedmiu fragmentów tej książki, przy czym sprzedaż książki nie została wstrzymana w toku procesu i wiele jej egzemplarzy zostało już wprowadzonych do obrotu i sprzedanych, umieszczonych w bibliotekach prywatnych i publicznych. W tym zakresie żądanie usunięcia fragmentów książki jest obecnie niewykonalne. Usunięcie skutków naruszenia w zakresie już wprowadzonych do obrotu egzemplarzy w ocenie Sądu II instancji nastąpi przez publikację oświadczenia. Żądanie usunięcia fragmentów książki może być uwzględnione jedynie w odniesieniu do kolejnych wydań i dodruków książki.

Brak jest jednak podstaw do zakazania A. T. w ogóle pisanie o W. S. (1), o wzajemnych relacjach między nim a W. G., o powojennych procesach, o manii prześladowczej u W. G., o tym, że W. S. (1) był przedmiotem zainteresowania SB, o odmowie zatrudnienia W. G. w Radiu (...) przed oczyszczeniem jej z zarzutów, o poczuciu krzywdy i zazdrości W. G.. W tym zakresie wykazano interes publiczny w badaniu tych okoliczności, w ustaleniu faktów z życia W. G., dyskusji na temat ceny przeżycia wojny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest zakazanie dalszej publikacji fragmentów książki dotyczących stawianych W. S. (1) zarzutów co do jego udziału w akcji policji żydowskiej w getcie (...) i te fragmenty Sąd nakazał usunąć z dalszych wydań i dodruków książki. Należy zauważyć, iż we wskazanych przez powodów fragmentach nie ma fragmentu dotyczącego odmowy podzielenia się posiłkiem z bratem, choć również nie wykazano, że taki fakt rzeczywiście miał miejsce, a niewątpliwie narusza on prawo do kultu pamięci po W. S. (1).

Nie jest natomiast zasadne żądanie usunięcia fragmentów dotyczących opisu notatek z akt (...): sam fakt, iż W. S. (1) znajdował się w kręgu zainteresowania służb specjalnych nie świadczy o tym, że z nimi współpracował, a raczej, że był przez nich dręczony. Z przytoczonych notatek funkcjonariuszy nie wynika też, aby donosił na kolegów, nie świadczy o tym fakt, że mówił o rzeczach znanych z wcześniejszych procesów, w tym - o tym, że słyszał o zarzutach stawianych W. G. i innym osobom. Wprawdzie pozwana zadaje pytanie czy powiedział im coś więcej niż wcześniej w toku procesu W. G., ale samo to pytanie, jest oparte o kopie notatek z tych akt i nie uzasadnia nakazania usunięcia tego fragmentu książki.

Fragment dotyczący rozmowy W. S. (1) z J. oparty jest na relacji S. G. (k. 420 płyta z nagraniem rozmowy). Nie sposób obecnie przesądzić, czy rzeczywiście taka rozmowa miała miejsce, jednak w istocie chodzi tu o problem wzajemnego osądzania się Żydów po wojnie i interes społeczny usprawiedliwia sięganie do tych zagadnień, nawet jeśli mogą sprawić przykrość rodzinie. Wypowiedzi krytyczne na temat wydarzeń historycznych są zasadniczo dopuszczalne, nawet jeśli są kontrowersyjne, lecz mieszczą się w granicach debaty publicznej, służą wyjaśnieniu i zrozumieniu tych wydarzeń oraz nie przekraczają granic wolności słowa i wypowiedzi (tak SN w wyroku z 18 lipca 2014r. IV CSK 716/13 LEX Nr 1521322). Przy dokonywaniu ujemnych ocen poszczególnych postaci historycznych kryterium decydującym jest zgodność przedstawienia faktów dotyczących określonej osoby z prawdą historyczną. Niewątpliwie

miała miejsce rozmowa W. S. (1) z W. G. na temat zatrudnienia jej w (...), w czasie której poinformował ją o stawianych jej przez środowisko zarzutach, bowiem potwierdza to również on sam we fragmencie filmu (...). Faktycznie toczyły się po wojnie procesy dotyczące osób współpracujących w okupantem, w których zeznawał m.in. W. S. (1). W. S. (1) negatywnie wypowiadał się na temat członków policji żydowskiej w getcie, bowiem potwierdza to również W. B.. Rzeczywiście W. S. (1) był dręczony przez Służbę Bezpieczeństwa i przeprowadzono z nim rozmowy operacyjne, gdyż to wynika z akt tych służb. Niewątpliwie W. G. uważała W. S. (1) za swojego wroga i prześladowcę, bowiem potwierdza to również wywiad z M. R., zeznania M. G., czy R. G. (2). W tym zakresie rozważania A. T. oparte są na zdarzeniach autentycznych. Nie wiadomo natomiast czy W. S. (1) został zatrudniony w kawiarni (...) za wstawiennictwem W. G. czy też z własnej inicjatywy właścicielki tej kawiarni; jednakże podanie wersji W. G. nie narusza dóbr osobistych powodów i brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny uwzględniając częściowo powództwo w zakresie nakazania publikacji oświadczenia przeoczył żądanie upoważnienia powodów do opublikowania oświadczenia w przypadku zwłoki pozwanych na podstawie art. 480 k.c., choć w świetle utrwalonego orzecznictwa żądanie to mogło być uwzględnione w trybie procesowym (por. wyrok SN z 23 maja 2013r. I CSK 531/12 LEX nr 1383225). Nie pozbawia to jednak powodów możliwości uzyskania takiego upoważnienia na podstawie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym.

Zmiana orzeczenia poprzez częściowe uwzględnienie powództwa uzasadnia zmianę rozstrzygnięcia o kosztach stosownie do treści art. 100 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zasądając połowę poniesionych opłat sądowych oraz znosząc wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.